

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 14

Ze zgromadzenia generalnego O.N.Z.

Polska — członkiem Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych dokonało wyboru 6 niestałych członków do Rady Bezpieczeństwa. Zostali nimi Brazylia, Australia, Polska, Meksyk, Egipt i Holandia.

Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa składa się z 11 członków. Jako stali członkowie zasiadają w Radzie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Francji i Chin. Trzech członków niestałych wybiera Zgromadzenie na okres dwuletni, a trzech na okres roczny.

Przystąpiono do drugiego głosowania nad tym, które z państw otrzymają mandaty dwuletnie, a które jednoroczne. Za zasadą przyjęto, że przy tym głosowaniu będzie obowiązywać zwykła większość głosów. Brazylia i Australia otrzymały wymaganą większość i zostały członkami Rady Bezpieczeństwa na dwa lata. Holandia otrzymała 23 głosy, a Polska 19. Żeby rozstrzygnąć między tymi państwami, przystąpiono do ponownego głosowania. W tym głosowaniu oba państwa otrzymały równą ilość głosów. Wobec tego przewodniczący Zgromadzenia Spaak oświadczył, że będą ciągnięte losy. Karteczki z nazwami obu państw wrzucono do złotej urny. Przewodniczący Spaak wśród burzy oklasków wyciągnął karteczkę z nazwą Polski.

Członkami Rady Bezpieczeństwa na okres jednoroczny będą Egipt, Holandia i Meksyk. W przyszłym roku Zgromadzenie przystąpi do wyboru 3-ch niestałych członków na okres dwuletni. Także co roku trzy nowe państwa będą wchodziły do Rady Bezpieczeństwa jako członkowie niestałi.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że sekretarz stanu USA James Byrnes oświadczył, iż generał Eisenhower nie zgodził się na wysunięcie jego kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ. Generał Eisenhower pragnie pozostać na stanowisku szefa sztabu generalnego armii amerykańskiej. Wśród kandydatów, którzy zgodziliby się ewentualnie objąć stanowisko sekretarza generalnego, znajduje się ambasador kanadyj-

ski Pearson, norweski minister spraw zagranicznych Trygve Lie oraz wicepremier Jugosławii Kardel.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że rada centralna „Frontu Wolności” oraz komitet centralny irańskiej partii ludowej zaprezentowały w prasie przeciwko delegacji irańskiej, wyznaczonej na sesję Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Protesty dotyczą w pierwszym rzędzie liderów delegacji, obecnego ambasadora irańskiego w Londynie, Tagi Zade. Ambasadorowi Tagi Zade zarzuca się, że nie reprezentuje on spraw Iranu, lecz interesy naftowe jednego z państw zagranicznych.

Pomoc sanitarzna ZSRR dla Polski

BYDGOSZCZ (PAP). W końcu miesiąca stycznia br. przybędzie z ZSRR do Bydgoszczy radziecka kolumna przeciwepidemiczna złożona z 20 osób, lekarzy i dezynfektorów. Kolumna uda się na teren województwa, gdzie będzie współdziałała w akcji zwalczania chorób zakaźnych. Czas przebywania kolumny przewiduje się na okres 8 miesięcy.

Ogółem do Polski przybędzie 10 takich kolumn.

Oświadczenie gen. Czang-Kai-Szeka

OSUNGKING, 13.I. (BBC). — General Czang - Kai - Szek wydał oświadczenie o faktycznym zakończeniu wojny domowej w Chinach, które wchodził w życie 13.I.46 o godzinie 24-tej.

Stanowisko opozycji przyczyną niepowodzenia mediacji w Sofii

MOSKWA, 13. I. (TASS). — Wszystkie gazety moskiewskie zamieściły dziś komunikat następującej treści: „W związku z decyzją Konferencji Moskiewskiej rząd Związku Radzieckiego udzielił rządowi Bułgarii przyjacielskiej rady, aby przyjął do swego składu 2 przedstawicieli opozycji. Rząd bułgarski odniósł się do tej rady pozytywnie i rozpoczął rozmowy z przywódcą odłamu Związku Rolników Piekowem i przywódcą odłamu partii socjal - radykalnej Łuczinem. Jednak wymienieni działacze nie wyrazili zgody na lojalną współpracę z obecnym rządem i wysunęli kilka bezsensownych żądań. Domagają się oni mianowicie rozwiązania Zgromadzenia Narodowego, które zostało wybrane przez cały naród w dniu 18. 11., oraz rządu.

Rząd bułgarski odrzucił oczywiście te

żądania, podkreślając, że nie mają one nic wspólnego z uchwałą Konferencji Moskiewskiej.

Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przybył do Sofii w dniu 9. I. i przeprowadził na temat rozszerzenia rządu bułgarskiego szereg rozmów. Przedstawiciele rządu Bułgarii wyrazili podczas tych rozmów całkowitą gotowość podporządkowania się decyzji Konferencji Moskiewskiej. Wyszyński rozmawiał również z przywódcami grup demokratycznych, nie reprezentowanych w rządzie, Piekowem i Łuczinem. Nie dali oni jednak konkretnej odpowiedzi na propozycję wejścia do rządu, wysuwając nadal żądanie całkowitej jego reorganizacji i w ten sposób sprzeciwiając się uchwałą 3 ministrów spraw zagranicznych. Łuczyn i Piekow wykazali tym samym niełojalny stosunek do rządu bułgarskiego i brak łączności z narodem, który ten rząd wybrał.

Wobec niepowodzenia pertraktacji w dniu 13. I. zastępca komisarza ludowego ZSRR Wyszyński odjechał do Moskwy.

Powrót amb. Kerra do Moskwy

LONDYN, 13.I. (BBC). — Sir Archibald Kerr powrócił z Bukaresztu na swą placówkę dyplomatyczną w Moskwie. Ambasador Kerr oświadczył dziennikarzom, że premier Groux zapewnił go o zorganizowaniu w najbliższym czasie wolnych wyborów.

Uchwały narodowego rządu Azerbejdżanu

TABRIZ, 13.I. (Tass). — Rząd narodowy Azerbejdżanu perskiego uchwalił wprowadzić język azerbejdżański w charakterze

języka oficjalnego. Cała korespondencja urzędowa oraz procedura sądowa powinny być prowadzone w tym języku. W rejonach zamieszkałych przez Kurdów, Ormian i członków innych narodowości, językiem obowiązującym będzie język danego rejonu. W szkołach będzie również wprowadzony język ojczysty danej narodowości. Ministerstwu oświaty polecono zorganizować kursy wieczorowe, celem likwidacji analfabetyzmu wśród ludności.

Śmierć

ś.p. Wiceministra M. Szyszko

WARSAWA (PAP). Dnia 12. I. r. o godz. 3.15 rano zmarł nagle wskutek wylewu krwi do mózgu wiceminister Rolnictwa i RR Michał Szyszko (Michał Dąbek), członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, mjr W. P., kawaler Krzyża Grunwaldzkiego II klasy, poseł do KBN.

13 szpitali dla Polski i Jugosławii

LONDYN, 13.I. (BBC). — Szef UNRRA na Europę podał do wiadomości, że UNRRA zakupiła kompletne urządzenie 13 szpitali wojskowych, które przeznaczone są dla Polski i Jugosławii.

Szpitale te były przeznaczone dla armii Dalekiego Wschodu i znajdowały się w składach Wielkiej Brytanii.

Audiencja pożegnalna przedstawicieli Polonii Amerykańskiej u Prezydenta Bierula

WARSAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął na audiencji pożegnalnej przedstawicieli Polonii Amerykańskiej: ob. Nowaka, senatora stanu Michigan, z ramienia związków zawodowych posła Kleina z Detroit, red. Podolskiego, członka redakcji „Głosu Ludowego” oraz prof. Karczmarczyka, prezesa Ligi Kościuszkowskiej. Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej w dłuższej rozmowie z ob. Prezydentem, prowadzonej w serdecznej atmosferze wyrazili swój szczerzy podziw dla wielkiej akcji odbudowy kraju ze zniszczeń powojennych i rozmachu życia w Polsce, czego byli świadkami w wielu swoich podróżach po

kraju. Ob. Prezydent przekazał delegacji Polonii Amerykańskiej, opuszczającej Polskę, serdeczne pozdrowienia dla Polaków w Ameryce. Na zakończenie audiencji, na prośbę delegacji, ob. Prezydent wziął udział we wspólnej fotografii.

Wojewódzkie konferencje w sprawie świadczeń rzeczowych

WARSAWA (PAP). W odbywających się w b. miesiącu wojewódzkich konferencjach w sprawie świadczeń rzeczowych wezmą udział — jak podawaliśmy — członkowie Rządu.

Obecnie ustalono już udział ob. ob. ministrów w następujących województwach. W dniu 13 stycznia: woj. gdańskie — minister Reglugi Jedrychowski, kieleckie — wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Mantel, pomorskie — minister Agrowizacji Sztachelski; w dniu 16 stycznia: woj. warszawskie — wicepremier Gomułka, krakowskie — wiceprezydent Szwalbe, rzeszowskie — minister Leśnictwa Tka-

by regentów oddała honory gwardia w galowych mundurach. Przy wręczeniu listów miały miejsce oficjalne przemówienia. W imieniu regentów przemawiał prof. Ganeff, który m. in. powiedział: „Dzisiejszy uroczysty akt opiera się na mocnych podstawach. Przyszłe dyplomatyczne stosunki pomiędzy naszymi krajami, złączonymi od dawna bratnimi węzłami szczerzej i serdecznej przyjaźni, będą jak najlepsze. Ze swojej strony prosimy Pana o wyrażenie wzajemnych gorących uczuć dla ludzi pracy w bratniej Polsce”.

Po części oficjalnej odbyła się dłuższa rozmowa z udziałem Regentów i Ministra Spraw Zagranicznych Bułgarii oraz przyjęcie z udziałem przedstawicieli polskiego poselstwa i wyższych urzędników regencji.

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła R. P. w Bułgarii

WARSAWA (PAP). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Sofii Edmund Zaleski złożył listy uwierzytelniające regentom Bułgarii ob. ob.: Bolesławskiemu, Ganeffowi i Pawłowowi. Wjazdowi ministra Zaleskiego asystował szwadron kawalerii. U wejścia do siedziby

Wybory w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji, Nosek, oświadczył, iż wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego odbędą się najwcześniej za 5 miesięcy, gdyż konstytucja przewiduje 3-miesięczny termin przygotowania kampanii wyborczej, počawszy od daty zamknięcia spisów wyborczych.

Więzy braterstwa i głębokiej przyjaźni łączą nas z Jugosławią

Ambasador R. P. w Belgradzie ob. J. K. Wende o stosunkach polsko-jugosłowiańskich

WARSZAWA (PAP). Obywatel Jan Karol Wende, ambasador R. P. w Belgradzie, w rozmowie z przedstawicielem prasy zobrazował obecne stosunki, łączące narody Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej z Polską.

Przed wojną — oświadczył ambasador Wende — *stosunki polsko-jugosłowiańskie były raczej obojętne, dalekie od obecnej serdeczności uczuć, jaka cechuje przyjaźń obu państw demokratycznych*. Polska miała w Jugosławii opinię kraju o obliczu zdecydowanie arystokratyczno-reakcyjnym, w czym też możemy znaleźć wytłumaczenie ówczesnych luźnych więzów, łączących oba słowiańskie państwa. Trzeba też dodać, że narody obu państw wzajemnie się nie znały, co bardziej jeszcze powiększało dystans między nimi.

Obecnie Jugosławia żywcem i ze zrozumieniem przyjmuje głębokie przemiany natury politycznej i gospodarczej, zachodzące we współczesnej Polsce, jak też ustosunkowuje się bratersko do zagadnień odbudowy zniszczonego kraju. Narody Jugosławii — kontynuuje swe wywody ambasador Wende — wykazują żywe zainteresowanie dla wszelkich spraw, mających jakąkolwiek łączność ze sprawą odbudowy naszej gospodarki. *Spółczesność jugosłowiańska z wielką satysfakcją podkreśla i docenia postawę narodu polskiego w walce ze wspólnym wrogiem — Niemcami — akcentując szczególnie moment, że Polska poddana najeźdźczej okupacji, nie wydała nigdy ze swego łona Quislinga, który by poszedł na współpracę z najeźdźcą, a jedynie w walce widziała drogę do osiągnięcia swojej wolności*.

Zagadniony przez przedstawiciela prasy o stosunki polsko-jugosłowiańskie w zakresie kulturalno-naukowym, ambasador Wende stwierdził, że zarówno czynniki kierownicze, jak i ogół społeczeństwa jugosłowiańskiego jest zainteresowany w wyrażaniu kulturalnej między Polską a Jugosławią, która nosiłaby charakter stały.

Mogę oświadczyć — powiedział ambasador Wende — że wymiana ta będzie wprowadzana w życie przez obie strony, a rozmiany jej zależne są jedynie od unormowania dość trudnej obecnie komunikacji między dwiema państwami. *Kapitałnym zagadnieniem jest tu utworzenie lektoratów literackich i języka polskiego na wyższych uczelniach, w szczególności w Belgradzie, Zagrzebiu i Lublanie*. Dużą też wagę przy-

wijamy do jak najszybszego udostępnienia społeczeństwu jugosłowiańskiemu przekładów dzieł klasycznych i współczesnych naszej literatury na język serbsko-chorwacki i słoweński. Już dziś notujemy dużą poczytność, jaką cieszą się w Jugosławii, pochodzące jeszcze z okresu przedwojennego przekłady arcydzieł Sienkiewicza, Reymonta, Mickiewicza i in.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej w Jugosławii, ambasador Wende podkreśla, że kraj ten dźwiga się upornie i zdecydowanie ze stanu zniszczenia przemysłu i rolnictwa, spowodowanego działaniami wojennymi i celową polityką niemieckiego okupanta.

Jednym z czekających nas zadań jest obecnie uaktywnienie wzajemnej wymiany wytworów gospodarki narodowej. Podwaliny zostały tu położone przez jugosłowiańskiego ministra handlu zagranicznego, inż. Petrovića, podczas jego bytności w Warszawie w listopadzie ub. roku, kiedy to przeprowadził szereg rozmów z czynnikami miarodajnymi w dziedzinie naszego

Niemcy w Portugalii

LIZBONA, 13. I. (TASS). — Z Lizbony donoszą, że w Portugalii przebywa obecnie dużo Niemców, którzy zajmują tam poważne stanowiska w przemyśle i handlu. Prezydent Salazar daje bowiem w swoim kraju schronienie wielu hitlerowcom.

Zaraz po wyborach w Portugalii rozpoczęły się znów aresztowania działaczy demokratycznych. Wprowadzono także ponownie cenzurę.

Obchód jubileuszu Solskiego

KRAKÓW (PAP). W piątek 11 stycznia r. b. rozpoczęły się w Krakowie obchody składania holdu tytanowi sceny polskiej, Ludwikowi Solskiemu — Sosnowskiemu.

Dzień ten rozpoczął Ludwik Solski wyśłuchaniem Mszy św. w ulubionym przez niego kościele N. Marii Panny, która odprawiona została na intencję pomyślności i błogosławieństwa dla wielkiego artysty narodowego.

Hold składał nie tylko Kraków, który ma zaszczyt gości w swych murach Ludwika Solskiego, honorowego dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego, ale cała Polska. Z ramienia Krajowej Rady Narodowej przybył do Krakowa wiceprezydent KRN, Stanisław Szwalbe, z ramienia Rządu Jedności Narodowej i Ministerstwa Kultury i Sztuki — podsekretarz stanu Leon Kruczkowski.

W wypełnionej po brzegi sali Teatru im. Juliusza Słowackiego, o godz. 18-tej rozpoczęło się uroczyste przedstawienie „Grubych ryb” Michała Bałuckiego, w której rolę Claputkiewicza kreował niezrównany Solski.

Po zakończeniu przedstawienia, na scenie zebrał się przedstawiciel władz, wojska, organizacji, urzędów, społeczeństwa itp.

Jako pierwszy przemawia wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, wręczając Jubilatowi w imieniu KRN i w imieniu Prezydenta KRN, Bolesława Bierut, odznaki orderu „Polonia Restituta” pierwszej klasy.

handlu zagranicznego. W wyniku tych pertraktacji została zawarta między rządem polskim i jugosłowiańskim tymczasowa konwencja handlowa.

Obecnie zostały sfinalizowane rozmowy dla podpisania stałej umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej, której podpisanie nastąpi w najbliższych dniach w Belgradzie, przez udającego się tam specjalnie na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego ministra handlu zagranicznego i żeglugi, ob. Stefana Jedrychowskiego.

Następnie ambasador Wende przeszedł do omówienia reemigracji Polaków z Jugosławii, w której przededniu znajdujemy się obecnie. Zdaniem ambasadora, miarą pozytywnego ustosunkowania się rządu jugosłowiańskiego do nowej, demokratycznej Polski, jest fakt wyrażenia przez niego zgody na powrót do kraju osiadłych od przeszło pół wieku w Bośni Polaków, którym obecnie zezwolono zostało zabranie całego posiadanego miewego oraz żywego inwentarza, jak też zapasów żywności. Tę decyzję swą, marszałek Tito wykazał zrozumieniem dla wagi zagadnienia ogólnoeuropejskiego i słowiańskiego repolonizacji naszych ziem odzyskanych, które łączy się nierozdzielnie z problemem powrotu do ojczyzny naszego wychodźstwa.

Wszystko to, — kończy swe wywody ambasador Wende — pozwala mi wierzyć, że stosunki polsko-jugosłowiańskie ukladają się będą w dalszym ciągu na płaszczyźnie braterstwa, wzajemnej przyjaźni i głębokiego zrozumienia, dla zabezpieczenia pokoju i dobra wszystkich milujących pokój ludów Europy.

—000—

Co piszą inni

W tych dniach powróciła do kraju z Berlina specjalna misja polska, która pertraktowała z okupacyjnymi władzami brytyjskimi w sprawie przesiedlenia do strefy brytyjskiej w zachodnich Niemczech 1,5 miliona Niemców z naszych Ziem Odzyskanych na Zachodzie. Jak podała prasa, rozmowy misji z miarodajnymi władzami brytyjskimi zakończono zostały całkowitym powodzeniem tak, że w ciągu najbliższych miesięcy 1,5 miliona Niemców opuści Polskę.

W związku z powyższym „Robotnik” w art. pt.: „Ani jednego Niemca w Polsce!” pisze:

„W przededniu otwarcia Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zaszedł fakt, stanowiący nowe, radosne dla całego społeczeństwa zwycięstwo linii politycznej rządu polskiego. W wyniku przeprowadzonych w Berlinie rokowań między przedstawicielami Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Polski, została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa wysiedlenia mniejszości niemieckiej z polskich ziem zachodnich. Półtora miliona Niemców wyjeżdża niebawem z Polski do strefy okupacji angielskiej w Niemczech. W czasie konferencji, która uwięziona została tak doniosłym dla państwa naszego skutkiem, ustalono jednocześnie przyspieszenie repatriacji Polaków przebywających jeszcze dłużej na przymusowej tułaczce w Niemczech.

Nie trzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie mieć będzie dla zagospodarowania ziem odzyskanych, uwolnienie ich od uciążliwych cudzoziemców, skupujących przeciw Państwu Polskiemu i utrudniających odbudowę polskości.

Decyzja berlińska jest wydarzeniem, nie porównywalnym także ważkich momentów politycznych. Czynniki zaś do postanowienia Konferencji Poczdamskiej, wielkie znaczenie potwierdziły nowymi faktami nieustraszone praca Narodu Polskiego do ziem gwałtownie zabrawanych nam ongiś przez germanów najeźdźców.

„Zapowiedź Rządu Jedności Narodowej: ani jednego Niemca na ziemiach polskich, będzie z całą stanowczością wprowadzona w życie”.

* * *

„Życie Warszawy” w art. pt.: „Zmora biurokracji” porusza aktualną sprawę szeregającą się biurokracją, jak również walki z jego objawami. Cytowany przez nas dziennik pisze:

„Przejawy biurokracji są na porządku dziennym i w innych dziedzinach życia, w których placówki państwowe występują w roli np. dysponenta materiałów budowlanych, artykułów żywnościowych etc.

Władze państwowe podjęły już poważną walkę z plagą nadużyć, korupcji, łapownictwa i złodziejstwa. Sądy doradza, nadzwyczajne komisje, wspólpraca czynników społecznego, zwalczają tę plagę i walka ta musi przynieść oczyszczającą atmosferę.

Aby zwalczyć biurokrację nie trzeba uciekać się do tak drastycznych i bezwzględnych środków. Wystarczy, aby ci, którym ta choroba grozi lub ich opanowała, zdobyli się na większą dawkę samokrytycyzmu, bardziej życiowo pojdę do spraw, które salutowają techniki w swą pracę więcej treści i serca. Trzeba by uwolnić się od niej przede wszystkim ludzie znajdujący się na kierowniczych stanowiskach i nie dawali z tego przykładu podważalnym. Trzeba też by samo społeczeństwo nie poddawało się biernie szmerze biurokracji, lecz wszędzie tam, gdzie zbyt wyraźnie daje się ona we znaki, alarmowało i porę opinię publiczną i władze, piętnowało jej przejawy. Tylko wówczas walka z nią będzie skuteczna”.

—000—

Dymisja rządu japońskiego

PARYZ, 13. I. Z Tokio donoszą, że rząd japoński podał się do dymisji. Powodem ustąpienia rządu są ostatnie zarządzenia gen. Mac Arthura.

Nowa potworna zbrodnia

Z terenu donoszą, iż w nocy z 10-go na 11-go w kolonii Żelków gmina Paw została zamordowanych 7 osób. Wymordowano rodzinę gospodarza Koluniaka Władysława (jego żonę Eleonorę, synów Ryszarda i Karola, córkę Wandę i służącą). Wanda Koluniak liczyła dopiero lat 10. Ofiary zostały zamordowane strzałami w tył głowy na łóżkach podczas snu. Mieszkanie bandyci zdemolowali.

Żołnierz Czerwonej Armii, który wyszedł do miasta, został przez nieznaną sprawców ujęty. Wyprowadzony za mla-

sto, zamordowany i wrzucony do studni. Wyniki dochodzenia PUBP w Siedlcach opublikujemy.

Ostatnie dni sprzedaży losów
do 1-szej klasy
w szczęśliwej kolekturze

„ORBIS”

142

LUBLIN

Krak.-Przedm. 62

Jutro

Jutro we wtorek 15 bm. rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie Loterii.

Jutro królowa fortuny obdarzy hojnie wszystkich tych, którzy szczęściu zaufali i z losem MORAJNEGO stanęli do zawodów o lepsze i spokojniejsze jutro.

Każdy mieszkaniec Lublina pamięta i wie że Kolektura MORAJNEGO to źródło szczęścia, że los zakupiony u MORAJNEGO nigdy nie zawodzi.

Adres Kolektury: Lublin, Krakowskie Przedmieście 29

Wież musi wyżywić

ludność pracującą miast

Konferencja wojewódzka w sprawie świadczeń rzeczowych

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie realizacji świadczeń rzeczowych. Od najwcześniejszych porannych godzin przybywają przedstawiciele powiatów. Coraz więcej zjawia się delegatów organizacji politycznych i społecznych. Sala posiedzeń Wojewódzkiego Urzędu zapelnia się, gromadząc uczestników zjazdu. Na chwilę milną rozmowy, to wojewoda ob. Różga wchodzi na salę. Konferencja rozpoczyna się.

Na wstępie ob. Różga powitał przedstawicieli Kurii Biskupiej, przedstawicieli Rządu ob. Wójcika, dyr. Departamentu Przydziału Towarów Premiowych na akcję Specjalną i ob. Ochabę, posła do KRN, przewodniczącego Poselskiej Komisji Aprowizacyjnej. Po powitaniu ob. Różga omawia przebieg akcji świadczeń rzeczowych: „Województwo lubelskie stoi prawie na wstępie do realizacji świadczeń rzeczowych pośród województw całej Polski. Termin wykonania świadczeń rzeczowych został wyznaczony na dzień 15 lutego br. W tym krótkim czasie, jaki nam pozostał, musimy wykorzystać wszystkie możliwe środki, aby plan państwowy wypełnić całkowicie. Od realizacji świadczeń rzeczowych zależy odbudowa i sytuacja gospodarcza kraju”.

Po przemówieniu wojewody przystąpiono do sprawozdań z powiatów, które wykazywały się z obowiązkowych dostaw świadczeń rzeczowych w następujących procentach:

Powiat Biała Podlaska zboża 40, ziemniaków 38,7; Biłgoraj — 44,6, — 25,8; Chełm — 51,6, — 32,6; Hrubieszów — 34, — 28; Kraśnik — 28,9, — 47; Krasnostaw — 27; Lubartów — 25,6, — 20; Lublin — 36,9, — 42; Łuków — 23,5, — 24,7; Puławy — 45,7, — 46; Radzyń — 41, — 36,2; Siedlce — 15,5, — 42; Tomaszów — 50,5, — 30; Włodawa — 31,4; Zamość — 35,6, — 43,1; Lublin m. — 40,8, — 32.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA KURII BISKUPIEJ

Po sprawozdaniach starostów z realizacji świadczeń rzeczowych, przemawiał przedstawiciel Lubelskiej Kurii Biskupiej.

„Swojego stosunku pozytywnego do akcji świadczeń rzeczowych duchowieństwo doświadczyło, czego wymownym przykładem może być list pasterski śp. ks. Biskupa L. Fulmana do wiernych. Ze szczególnym apelem zwracał się śp. ks. Biskup Fulman do wszystkich podległych Mu duszpaster-

rzy o czynny współudział w akcji świadczeń, mającej o konieczności dostaw świadczeń. O współpracę starostowie winni się zwracać do diekanów, a gdyby zdarzyły się wypadki negatywnego ustosunkowania się poszczególnych jednostek, należy kierować meldunki o tym bezpośrednio do Kurii Biskupiej.

Kuria Biskupia z pewnością udzielać będzie w każdym wypadku poparcia, rozumiejąc, że sprawa świadczeń rzeczowych jest sprawą społeczną i ogólnopolską, mającą na celu dobro całego narodu”.

Z kolei zabrał głos naczelnik Wojewódzkiego Oddziału Administracji i Handlu, który omawia sprawę świadczeń rzeczowych na terenie województwa lubelskiego.

„W sprawozdaniach niektórych starostów, motywując małe rezultaty dostaw świadczeń rzeczowych, powołują się na zniszczenia, szkody i nasilenie ruchu repatriacyjnego. A przecież specjalnie dotknięte powiaty przodują w spełnianiu obowiązkowych dostaw. Powiaty: Chełm, Tomaszów, Puławy, Biłgoraj, są tymi, które najwięcej ucierpiały na skutek wojny. A jednak dostarczyły więcej, niż np. pow. siedlecki i lubartowski, które nie mogą uskarżać się na szczególne zniszczenia. Powiaty te nie mają żadnych okoliczności łagodzących. Dobry wynik akcji świadczeń zależy od planowej gospodarki starosty, dobrze funkcjonującego aparatu administracyjnego i współpracy partii politycznych.

Trzeba stwierdzić, że najbardziej oporna w dostawach świadczeń jest zawsze bogata ludność, posiadająca duże gospodarstwa rolne”.

Szkody i straty, powstałe na skutek przemarszu wojsk, przepędu bydła, jak również z tytułu gradobicia i gospodarstw opuszczonych, oraz na terenach zajętych przez wojsko, Min. Apropozycji i Handlu postanowiło uwzględnić przez zmniejszenie wymiaru w następujących ilościach na poszczególne powiaty: Biała Podl. 1.016 ton, Biłgoraj 824, Chełm 1.582, Hrubieszów 7.013, Kraśnik 4.829, Krasnostaw 4.737, Lublin 3.992, Łuków 2.894, Puławy 3.358, Radzyń 2.002, Siedlce 6.631, Tomaszów 2.002, Włodawa 2.902, Zamość 2.725, Lublin m. 12.

Zwolnienia powyższe obejmują uznane poprzednio niższą wymiaru, poza zwolnieniami gospodarstw do 2 ha.

Do wykonania pozostaje więc ponad 100.000 ton.

W dyskusji nad sprawozdaniami po-

ruszono sprawę zniszczeń wojennych, które w roku bieżącym nie zwiększyły się a mimo to realizacja postępuje znacznie wolniej. Przyczyną małego wpływu świadczeń jest opieszałość starostów i brak umiejętnego zorganizowania pracy.

PRZEMÓWIENIE POSŁA OCHABY.
Po dyskusji zabrał głos poseł do KRN. i przewodniczący Poselskiej Komisji Apropozycyjnej ob. Ochab.

„Aparat odpowiedzialny za zebranie świadczeń rzeczowych nie stanął na wysokości zadania. Wobec tego sytuacja aprowizacyjna kraju przedstawia się nie zbyt dobrze. Gdyby stan ten miał się przedłużyć, to Krajowa Rada Narodowa nie cofnie się przed żadnymi środkami, aby świadczenia rzeczowe były zrealizowane. Nie może być o tym mowy, aby Państwo zrezygnowało ze świadczeń rzeczowych. Świadczenia rzeczowe muszą być ściągane jak najszybciej. Pewne osłabienie tej akcji spowodowane było nadziejami, że dostaniemy pomoc w postaci przydziałów UNRRA. Przydziały te jednak nie nadejdą wcześniej, jak dopiero w końcu marca, lub kwietniu.

Każdy obywatel musi występować ostro przeciwko próbom wrożej propagandy przeciwko akcji świadczeń rzeczowych. Województwo lubelskie po obywatelsku wypełniło zeszłoroczne świadczenia i nie ma obecnie przyczyn, które by usprawiedliwiły stosunkowo małe dostawy. Nie może być nikomu obojętny stosunek do świadczeń rzeczowych, niezależnie od tego, do jakiej partii politycznej należy. Wszyscy jesteśmy Polakami i dla nas wszystkich drogą jest przyszłość Polski. Świadczenia rzeczowe są koniecznością chwili obecnej i wszystkie stronnictwa muszą zgodzić się do działania, abyśmy w przepisowym terminie osiągnęli należyte rezultaty obowiązkowych dostaw świadczeń rzeczowych. Czas jest obecnie rozpocząć represję na bogaczy wiejskich, sabotujących świadczenia. Należy karać opornych, jak również wnosić sprawy przeciwko nim do Sądów Specjalnych. Patriotyczne oświadczenie przedstawiciela Kurii Biskupiej jest rekojmią współpracy duchowieństwa, jak również wierzyć należy, że nauczycielstwo także popierać będzie naszą akcję.

Państwo przyznało

PREMIĘ NA AKCJĘ ŚWIADCZEŃ na sumę 143 milionów zł., a następną partia projektowana jest na kwotę zł. 200 milionów. Z pierwszej partii, 90 proc. towa-

row dotarło już do spółdzielni rozdzielczych, przy czym manko wynosi zaledwie 1 proc. Przed Radami Narodowymi stoi zadanie skontrolowania, w jakim stopniu rolnicy otrzymali towary, należne im z tytułu premii. Sprawny rozdział premii poważnie zależy na wpływie świadczeń”.

W zakończeniu swego przemówienia poseł do KRN ob. Ochab mówi:

„Nie może być rozdziwki między stronnictwami politycznymi. Aktywna współpraca wszystkich stronnictw politycznych w walce z ociąganiem się, jakie spotyka się w terenie, będzie stanowić o wpływach politycznych w Państwie”.

PRZEMÓWIENIE OB. WÓJCICKA.
Z kolei zabrał głos dyrektor Departamentu Rozdziału Towarów na Akcję Specjalną i Premiową, ob. Wójcik:

„Dnia 15 lutego br. musimy zakończyć akcję świadczeń rzeczowych. Po ostatecznej zmianie, która uwzględni wszelkiego rodzaju zniszczenia, akcja świadczeń rzeczowych musi być wykonana. Na terenie całego kraju zebrano:

We wrześniu — 86 tys. ton zboża, w październiku — 172 tys. ton zboża, w listopadzie — 129 tys. ton zboża, w grudniu — 75 tys. ton zboża.

Na wypiek chleba w Polsce potrzeba miesięcznie 80 tys. ton zboża.

Następnie dyr. ob. Wójcik omawia premie dla wsi.

„Ministerstwo Przemysłu wykonało plan produkcji w 87 proc. Na województwo lubelskie towarów żelaznych przydzielono 860 tys. ton; maszyn rolniczych 353; nawozów sztucznych — 2.485 ton, węgla i koksu — 1.847 ton, materiałów pędnych — 23,5 tony; materiałów włókiennych — 32 tys. mtr.; bawełnianych 53.172 mtr.; jedwabiu 6,5 tys. mtr.; lnianych — 5,6 tys. mtr.; chustek i koców — 6.173 szt.; oraz znaczne ilości pończoch damskich i dziecięcych, skarpet męskich itd.

Poza tym na premie pieniężne Rząd przeznaczył 2 miliony zł. Przede wszystkim premie będą dostawy bieżące, zaś ci, którzy dostarczyli wcześniej zboże, będą rejestrowani i pieniądze zostaną im wypłacone po zakończeniu akcji.

Chcąc wykonać plan całkowitej realizacji świadczeń do dnia 15 lutego, trzeba w każdej 5-ciodniówkę dostarczyć 5 tys. ton zboża”.

W zakończeniu swego przemówienia dyr. Wójcik powiedział:

„Musimy wyżyć wszystkie swoje siły w kierunku wyżywienia ludności pracującej miast, ludności pracującej dla wsi. Wied musi to zrozumieć”.

**Kupię biurko amerykańskie
duże żaluzjowe**
Telefon 34-79

N. KŁOSOWSKI

13)

„Klejnoty Buddy”

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

Stefan począł opowiadać, jak to przez dłuższy czas śledził Mallikę, jak spotkał się z nią oko w oko w zatoku „Wyspy niewolników”, gdzie otrzymał ostrzeżenie, a wreszcie opisał przygodę, w której boj odegrał rolę wybawcy. Że Mallik był członkiem „Związku Nationalistów Cejlońskich”, stwierdził bez najmniejszej wątpliwości. Ale pocóż ostrzegał, w jakim celu wydarł go ze szponów śmierci?

John słuchał bez drgnienia powiek. Teraz dopiero rozumiał, dlaczego tak dawno nie widział Stefana! To dzielny, naprawdę dzielny chłop! Chętnie uściskałby go serdecznie. Tymczasem jednak dalej słuchał.

Wtem otworzyły się drzwi i do pokoju wsunął się bezszelestnie Mallik. Boj był półnagi. Skłonił się z godnością. Przez chwilę czekał, podobny do brązowego posagu. Wymukły, doskonale zbudowany, o ciemnej, połyskującej skórze, delikatnych kościach, regularnych rysach twarzy i smolistych włosach. Między brwiami miał żółtą plamkę, znak swej kasty.

— Co powiesz, Mallik? — zapytał John, zły, że wejście służącego przerwało tok pasjonującego opowiadania Stefana.

— Czy mister mógłby mi poświęcić chwilę czasu?

— Kiedy?

— Choćby teraz...

— Teraz jestem zajęty.
— To może wieczorem?
— Bardzo chętnie.

Mallik znów skłonił się i opuścił pokój młodego pana. Przez chwilę była cisza. Stefan milczał, gdyż pojawienie się boja przypominało mu niebezpieczną przygodę, jaką niedawno przeżył w dzielnicy tubylców.

— Czego on może chcieć? — odezwał się John. — Miał taką uroczystą minę!

— To sprytny i jak wąż chytry człowiek! Pamiętaj, bądź ostrożny, John. Staraj się go zdemaskować. Bo Mallik może posiadać w ręku klucz całej sprawy. On wie, gdzie jest Eli!

— Jestem zdumiony jego prośbą, prośbą o rozmowę. Chyba ma do mnie jakąś ważną sprawę!

— I ja tak myślę...

— Szkoda, że nie pogadałem z nim zaraz. Palił mnie ciekawość, a do wieczora jeszcze daleko...

— Tymczasem żegnaj, John! Jutro zjawię się u ciebie, a wtedy zakończymy naszą dzisiejszą rozmowę.

Po odejściu Stefana, John nie mógł sobie znaleźć miejsca. Chodził tu i tam, waleśając się bez celu. Wciąż spoglądał na zegarek. Do wieczora było daleko, kiedy w sercu nuriował niepokój, wzmagając się z minuty na minutę. Postać Mallikę, tego prostego, wiernego boja, zaczęła przybierać w fantazji chłopca jakieś koszmarnie kształty. A wreszcie zlała się z osobą zaklinacza wężów, w jedną nierozdzieloną całość. John czekał z niecierpliwością na umówioną rozmowę, lecz i bał się jej jednocześnie. Zastanawiał się, czy nie warto było zaraz przywołać boja. Ale to mogłoby zdradzić jego

gorączkową ciekawość. Gotów odkryć, że... John drżał przed tą rozmową! Lepiej poczekać. Zresztą wobec służby należy zachować swoją godność! Godność pana!

Zmierzch zataił go w ogrodzie, gdzie przypadkiem natknął się na małą Mar. Kazał jej zawołać Mallikę. „Tylko przed!” — krzyknął za odchodzącą dziewczynką. „Czekam, tu, pod cisem!” Usiadł pod drzewem, przybierając niedbałą postawę, jakby chciał rzec: „Cóż mi może obchodzić jakiś tam boj!” Albo: „Poczekaj, lotrze, dopiero ja sprawię ci łaźnię!”

Zza palmy wysunął się Mallik. Szedł wolno, bez pośpiechu, jakby i on chciał wyrazić swe lekceważenie dla zapowiadanej rozmowy. Zatrzymawszy się przed ławką, na której siedział John, zapytał: „Czy nie zawczasie, mister?” „O nie!” — odparł John. „Siadaj!” Przyjaznym ruchem wskazał mu miejsce obok siebie. Ale boj nie usiadł. Zbyt dobrze znał swoje prawa, by miał ich przy ład okazji nadużywać.

— Wiem, gdzie jest siostra pańska, mister! — odezwał się stłumionym głosem. John zbladł. Chciał opanować się, ale był zbyt słaby wobec potężnego wrażenia, wywołanego pierwszymi słowami boja. Głos uwiązł mu w zaciśniętym gardle, a ręce dygotały z głębokiego wzruszenia. „Oto Eli żyje!”, myślał. „A jeżeli tak, to i ratunek jest jeszcze możliwy!”

— Łamię tajemnicę, a jednocześnie narażam się na śmierć, mister, byle ocalić pańską siostrę!

— A więc Elzbieta żyje?

— Żyje, mister.

Kalendarzyk

STYCZEŃ

14

poniedziałek

Dziś: Hilarego
Jutro: Pawła

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- rowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. .	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. .	23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i dni następnych świetna kom. G. Zapolskiej „ICH CZWORO” — nazwana przez autorkę „agedia ludzi głupich”. — W dobrowolnej obsadzie: Skrzydłowska, Żeliska, Błńska, Kondrat, Samochocki, Wacławski. Prolog i epilog wygłosi Klejer. Reżyseria G. Błńskiej. Dekoracje i kostiumy Z. Węglarkowej.

O godz. 3-ej pierwsze popołudniowe przedstawienie „Freuda teoria snów” A. Cwojdzińskiego z doskonałą parą, wykonawców: Janiną Martini i Leonem Łuszczewskim.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” (Peowiać 13) wystawia w niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 12-ej i 17-ej widowisko marionetkowe pt.: „O zbójniku Janosiku i jego frajerce”, pióra J. Kawy, reżyserii St. Szeliogowskiej.

KINO „APOLLO”. Od wtorku 8 stycznia br. wyświetla wielki film sowiecki o słynnym lotniku pt.: „Szalony lotnik” (Walerij Czkalow). W rol. gł. W. Bielokurów, K. Tarasowa, W. Wanin. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 37. Pocz. seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

KINO „BALTYK”. Od wtorku 8 stycznia br. wyświetla sensacyjny film szpiegowski prod. radzieckiej pt.: „Pojedynki”. Nadprogram: „Wies i miasto”. Pocz. seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla od dnia 12-go stycznia film produkcji amerykańskiej pt.: „Blaski i cienie kobiety”. Nadprogram: „Halo, tu polskie radio, Łódź”, wydanie specjalne polskiej kroniki filmowej. Przed rozpoczęciem seansów występy artystów. Pocz. seansów, godz. 14, 16, 18.

KINO „RIALTO”. Od wtorku 8 stycznia br. Deanne Durbin w przebojowym filmie prod. amerykańskiej pt.: „Pensjonarka”.

DROBNE OGŁOSZENIA

FOTOAMATORZY Z PROWINCJI! Wasze zdjęcia najtaniej wywoła, odbije, szybko wraz z nowym filmem nadeśle na miej. see, Fotografika, Ignacy Płazewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

KURSY pisanie na maszynach Waśniewskiej, Krakowskie 60. Przyjmują zapisy na nowy kurs. 128

PLITY, „Nowości”, tanga polskie, radia nawet nie kompletne, lampy, kupię. Zamiana płyt „Placówka Polska”, Warszawa, Marszałkowska 79. 130

KARON Franciszek zamieszkały w Warszawie pl. Żelaznej Bramy 8 poszukuje Zygmunta Karon, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. 133

POŻĄDZANI od zaraz zdolni sprzedawcy maszyn i narzędzi rolniczych. Oferty z życiorysem składać: „Określenie „Społem” Lublin — Dział Rolny, Konopnicka 3. 141

SPRZEDAŻ makulatury gazetowej. Oferty „Gazeta Lubelska”, Dział ogłoszeń „Makulatura”. 154

ZAGUBIŁO legitymację służbową kolejową nr 953, na nazwisko Wojciechowski Zofia wydaną przez Dyrekcję Okręgową Poczty i Telegrafów w Lublinie. 152

RADOM, Opoczno wysyłam około 24 samochod. Informuje zainteresowanych telefonicznie 23-31. 147

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia za wyraz 5 zł., poszukiwanie pracy i rodzin 3 zł., najmniej 10 wyrazów. Tusty druk 100 proc. drożej.

1 mm. 1 szpalka w tekście 25 zł. — poza tekstem 15 zł.
Konto w PKO II-170 Lublin. 1904

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazeta Lubelska”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie

A-3920 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.

Wiadomości sportowe

Lubelski sport przed nowym etapem pracy

Poziom i wyniki pracy Okręgowych Związków i Klubów sportowych są nam wszystkim na ogół dość dobrze znane, to też nie o nich zamierzam dzisiaj pisać. Bardziej pożądanym będzie, jeśli, stając na progu nowego, całorocznego okresu pracy, zajmujemy się raczej wnioskami i wskazaniemi, jakimi w wyniku zeszłorocznych doświadczeń winniśmy się kierować, przystępując do dalszej, organizacyjno - sportowej pracy w Związkach i Klubach.

Nie wchodząc w szczegóły przyczyn, które nie pozwoliły lubelskiemu sportowi dojść do pożądanego przez nas wszystkich wyników, jedno musimy publicznie przewidzieć: w pracy naszej było wiele niedociągnięć i wiele błędów, których — w imię dobra lubelskiego sportu — powtarzać nam nie wolno! Nawet w wypadku, gdyby realizacja tego postanowienia miała — ten i ów klub — zepchnąć chwilowo z zajmowanej przezeń na naszym terenie pozycji...

Z krótkowzroczną polityką, obliczoną na krótkotrwałe efekty, musimy skończyć raz na zawsze, w przeciwnym bowiem razie wpędzimy sport lubelski w sytuację bez wyjścia.

Przed wszystkim powinniśmy mocno i w sposób zdecydowany wypowiedzieć walkę wszelkim przejawom, obniżającym poziom, wyniki i dobre imię naszego sportu i walkę tę wygrać za wszelką cenę. Kluby i organizacje sportowe, nie rozumiejące, czy nie chcące zrozumieć podstawowych założeń i zadań, jakim na odciśnięcie wychowania fizycznego i sportu powinny służyć, muszą, jako społecznie szkodliwe, zniknąć z naszego życia sportowego. Dla Klubu, który nie zdobędzie się na pogłębienie swojej pracy, który ilościowo i liczebnie nie rozbuduje swoich sekcji i nie zacznie reprezentować wszystkich, możliwych do zorganizowania na naszym terenie dyscyplin sportowych, nie może i nie powinno być miejsca w szeregu poważnych, zasługujących na to miano, organizacji sportowych.

Międzyklubowe współzawodnictwo w walkach boiskowych o punkty powinno przybrać szersze niż dotąd podstawy. Prawo do miana przodującego klubu winno przypadać temu klubowi, którego drużyna, startująca w zawodach różnego typu dowiodą, że praca w klubie jest i wielokierunkowa i poważna, że rozwija

się wszędy i w głąb na podłożu społecznym - wychowawczych wartości, w oparciu o sumiennie przepracowany i konsekwentnie w ciągu roku realizowany program.

Z braku miejsca nie mogę myśli swoich rozwinąć szerzej i rzucam je szkicowo, zdaje mi się jednak, że intencje moje są

aż nadto wyraźne i wszystkie tak związki i kluby sportowe, jak Porozumiewawcza Komisja Okręgowych Związków Sportowych i Miejski Komitet WF i PW myśli te podejmy i w nadchodzącym okresie pracy organizacyjno - sportowej podejmy do niej pod tym, a nie innym kątem widzenia.

„Pierwszy krok bokserski”
Boks lubelski zdobywa narybek

Staraniem lubelskiego OZB przy czynnym współudziale klubu WKS Lublinianka zorganizowane zostały w Lublinie w dniu 13-go bm. o godz. 10-ej rano w sali Domu Żołnierza finałowe zawody bokserskie pod hasłem „Pierwszy krok bokserski”. W przeddzień zawodów finałowych odbyły się zawody ćwierć i półfinałowe. W zawodach wzięły udział dwa kluby: Lublinianka i RKS Unia, przeprowadzając ogółem 21 walk.

Przed rozpoczęciem finału prezes Lubelskiego OZB ob. Gostkowski przemówił do młodych bokserów, życząc im jak najlepszych wyników w meczu dzisiejszym i w późniejszych pracach dla sportu polskiego. Następnie zwrócił się do licznie zebranej publiczności z prośbą, by sprawiedliwie i niebystro oceniała wyniki młodych bokserów.

Jako pierwsza para wystąpili w wadze papierowej juniorzy RKS-u Walczak i Kula. Słabszego fizycznie Kulę zwyciężyła na punkty Walczak. W wadze muszej bił się juniorzy z Lublinianki: Łoziński i Borowski. Dobra technika zawodników uwiłdaczna staranne przygotowanie się do meczu. Borowski ma dobre uniki, zwyciężył jednak Łoziński.

Ćwierć i półfinały pierwszego kroku bokser.

W dniu 12-go stycznia br. odbyły się w sali Domu Żołnierza zawody ćwierć i półfinałowe „Pierwszego kroku bokserkiego”.

W wadze papierowej w pierwszej parze wystąpili juniorzy z Unii Samson i Małyska. Walka toczyła się zażarta pomimo tego, że byli to chłopcy bardzo młodzi, bo zaledwie 14-letni. Małyska prawie cały czas atakuje, zwyciężył jednak na punkty Samson.

W drugiej parze znowu juniorzy Unii Walczak i Kula. Walka nierozstrzygnięta. Widoczna jednak była zdecydowana przewaga Walczaka.

W wadze piórkowej w pierwszej parze wystąpili juniorzy z Unii Kłysiak i Świec. Zwyciężył walkowerem Kłysiak. W drugiej parze walczyli Zych z Lublinianki i Olejnik z Unii. Zwyciężyła na punkty Zych, prowadząc walkę w sposób opanowany. U Olejnika uwiłdaczna się brak treningu.

Waga lekka: Fedorowicz z Lublinianki i Dąbek z Unii. Fedorowicz walczy opanowanie, popisując się dobrymi unikami, zwy-

cięża przeciwnika na punkty. W drugiej parze Ogonek z L. i Dziadczyk z U. utrzymują w walce silne tempo. Dziadczyk za powolny i za mały na wagę lekką. W trzeciej rundzie u Ogona uwiłdaczna się zmęczenie, mimo to zwyciężył Dziadczyk na punkty.

W trzeciej parze tej wagi wystąpili zawodnicy Lub. Iwaszkiewicz i Załoga. Załoga walczył opanowanie, ma dobre ciosy i uniki, Iwaszkiewicz szybko się męczy i niepotrzebnie denerwuje. Dopiero w trzeciej rundzie zaczyna atakować. Niestety, za późno. Załoga wygrywa na punkty.

W czwartej parze walczy Królík L. i Szalatk U. Walka nerwowa. Szalatk walczy zbyt energicznie, mimo to Królík daje sobie radę i zwyciężył go na punkty.

Waga półśrednia. W pierwszej parze o biał zawodnicy Lipa i Słowik z Lublinianki. Walka opanowana, dobra technika. Słowik ma szybkie i zwinne ruchy, które pomagają mu zwyciężyć na punkty bardziej odczuwalnego Lipę. Obydwaj odznaczali się dobrą kondycją. Następna para z Lublinianki: Wójcik i Skoczylas. Walczą opanowanie, wyróżniając się dobrą techniką. W drugiej rundzie Wójcik nokautuje Skoczylasa. Wójcik zdobywa sobie uznanie widzów walką opanowaną i dżentelmeńską. Zwyciężył przeciwnika z dużą przewagą na punkty.

Półfinały. Waga piórkowa. W pierwszej parze Zyc. z Lublinianki zwyciężył na punkty Kłysiaka z RKS-u. Przez wszystkie rundy atakuje Zych. Kłysiak musi więcej trenować.

W wadze lekkiej zawodnicy z Lublinianki Fedorowicz i Ogonek wyróżniali się dobrą techniką i opanowaniem. Fedorowicz ciosami silnymi i pewnymi wygrywa na punkty. W drugiej parze Królík L. i Załoga L. walczyli dobrze. Załoga ma ruchy trochę za powolne. Zwyciężył Królík na punkty.

Waga półśrednia. Wójcik i Słowik, obydwa z Lublinianki, walczyli opanowanie Słowik jednak formuje się zbyt szybko skokami. Zwyciężył na punkty Wójcik.

Bokserzy z Lublinianki wykazali się w zawodach dobrą techniką i przygotowaniem, w przeciwieństwie do bokserów innych organizowanych sekcji z RKS-u, u których uwiłdaczna się brak treningu.